Rok 5. Nr. 185

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . 1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . 1,85 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . 1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . . 2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 082
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 12 sierpnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Nowe rządy w Gdańsku.

Centrum, liberałowie i socjaliści objęli rządy w Gdańsku. Lewica zamieniła prawicę przy pomocy centrum, które w niemieckiej polityce odgrywa jak widzimy rolę porządnego maklera, z którym jedna i druga strona lubią interesy robić, bo choć sprawa na nim nie zarobi, to też i nie straci.

Dla Polski i jej najbliższego stósunku do Gdańska ma zmiana tej polityki wielkie znaczenie. Nie będzie przedewszystkiem dotychczasowego podszczuwania i wyrzucania pieniędzy na bojówki gdańskie i inne wszechniemieckie cele, mające pogłębić rozbrat pomiędzy Polską a Gdańskiem. Stąd warto obejrzeć sobie potrosze program nowego rządu.

Nasamprzód poręczają nowe rządy szacunek dla Traktatu wersalskiego a tem samem dla stósunku pomiędzy Polską a Gdańskiem celem wzajemnego pomyślnego rozwoju stósunków gospodarczych. Za to nie dopuszczą nowe rządy do jakiegokolwiek ukrócenia niezależności Gdańska i niemieckiego charakteru Gdańska. Potępiać będą za to wszelkie wybryki przeciw mniejszościom, skądkolwiek by przychodziły.

Głównem zadaniem nowego rządu będzie wzmacnianie zaniedbałej gospodarki gdańskiej. Zredukuje przedewszystkiem nadmiar urzędników. Policja pozostanie w koszarach, ale zresztą będzie przekształcona. Co do urzędników, to będzie się w przyszłości patrzeć na ich zdolności a nie na ich partyjność polityczną lub religię.

Będzie ulepszonem prawodawstwo robotnicze przez utworzenie wydziałów i Izb roboczych. Wniesioną zostanie ustawa ku ochronie bezrobotnych. Kościół pozostanie w swych dotychczasowych prawach. Wyznania katolickie i luterskie będą równouprawnione.

Szkolnictwo trzymać się będzie ściśle przepisów konstytucji.

To byłby w głównych zarysach program nowego rządu. Prawa Gdańska jako warowni kultury niemieckiej mają być strzeżone, ale Kościół i mniejszości mają otrzymać to, co im się należy, zaś z Polską ma być utrzymywany ten prawidłowy stósunek sąsiedzko-gospodarczy, który jest konieczny dla naprawy zrujnowanej gospodarki gdańskiej. Program jest zatem na ogół dobry, tem zaś przyjemniej nas dotyka, że postanowiono skasować wyrzucanie pieniędzy na wszechniemieckie bojowe krzykactwa, a równocześnie nie zadraśnięto Polski w niczem, coby mogło naruszać dobry wzajemny stósunek zwłaszcza w sprawie poczty polskiej.

Gazety gdańskie przyjmują program nowego rządu z rezerwą. Jedynie dotychczas rządząca wszechniemczyzna zieje złością i pomrukuje: My pewnie wkrótce powrócimy. Spodziewać się należy, że do tego tak wcześnie nie dojdzie, ponieważ dała się ona kołom gospodarczym silnie w znaki.

Chodzi teraz o to, ażeby nasze polskie koła umiały należycie dostósować się do zmiany frontu politycznego w Gdańsku, a zdołają umocnić nietylko pozycję polską w Gdańsku, ale pomogą zarazem wzmocnić pozycję obecnych rządów gdańskich.

Konkordat wszedł w życie.

Konkordat, zawarty pomiędzy Polską a Stolicą św., wszedł w życie z dniem 2 sierpnia rb W najbliższych miesiącach na podstawie tego konkordatu nastąpi nowe rozgraniczenie diecezyj, porządek majątków kościelnych, które mają być rozparcelowane, zamianowanie nowych Arcybiskupów i Biskupów oraz zniesienie rozmaitych ustaw z czasów zaborczych, które tamowały zdrowy rozwój Kościoła św..

Najważniejszą z tych spraw jest zamianowanie nowych Arcypasterzy w Związku nowym podziałem diecezyj. Tu bowiem chodzi o mniejszości litewskie i białoruskie na Kresach Wschodnich. Mało tam jest coprawda tych katolickich mniejszości. Litwinów pod panowaniem polskiem jest bowiem bardzo mało, a Białorusini są przeważnie prawosławnymi. Ale tu chodzi Stolicy św. o to, ażeby połączyć piękne z pożytecznem. Ażeby z jednej strony podział diecezyj na Kresach Wschodnich, — a będą tam nowe diecezje w Pińsku i Łucku — nie zaszkodził polskości, a z drugiej strony nie zaszkodził rozwojowi wiary św.

To jest niełatwa sprawa. Znamy przecież ze Sejmu tę agitację działaczy białoruskich, którzy chcą oderwania Kresów od Polski pod pozorem, że je Polska zamierza spolszczyć i katolickiemi zrobić. Nowe diecezje na tychże Kresach posłużą zatem znowu za materjał do wykrzykiwania, że Stolica św. idzie na usługi Polsce celem złączenia Kresów z Rzymem a tem samem z Polską. Musi zatem Stolica św. unikać tego, ażeby nie rzucono tam hasła: „Precz ze Rzymem! precz z wiarą katolicką!" Chociaż bowiem mało tam jest katolickich Białorusinów, to jednakowóż hasło takie mogłoby w przyszłości utrudnić szerzenie się na Kresach i w Rosji wiary św., a co Stolicy św. bardzo chodzi.

I tu rząd polski musi baczniej pilnować interesów Polski, ażeby czasem nie zamierzano w Rzymie zamianować na nowych kresowych diecezjach Biskupów niepolskich rzekomo dla tego, ażeby nie zaszkodzić rozwojowi wiary św. Coprawda to Rzym wie już o tem, jakiego gatunku jest tam owa litewska i białoruska agitacja po kościołach ze strony duchowieństwa. Postarał się o to ks. Biskup Matulewicz, który wskutek tej agitacji musiał ustąpić ze stolicy wileńskiej. Zamianowanie niepolskich Biskupów zaszkodziłoby zatem więcej, aniżeli by pomogło.

Mówią, że najwięcej widoków na przyszłe Arcybiskupstwo wileńskie ma ks. Arcybiskup Cieplak właśnie dla tego, że jest związany z męczeńską historją Kościoła św. w Rosji.

Co do gruntów kościelnych, które mają być wywłaszczone na podstawie konkordatu, to sprawa napotyka na trudności. Jak wiadomo, nie mają grunta biskupie, zakonne, kapitulne wynosić w przyszłości ponad 600 mórg, a grunta proboszczowskie ponad 120 mórg. Równocześnie mają być obdarowane ziemią w tych rozmiarach nowe biskupstwa i ci proboszczowie, którzy jej nie mają. Sprawa ta została pozostawioną do załatwienia rządowi i jest nadzieja, że sprawa ta zostanie uregulowaną ku wzajemnemu zadowoleniu.

Ustąpienie Biskupa Matulewicza.

Z okazji ustąpienia ks. Biskupa Matulewicza ze stanowiska Biskupa diecezji wileńskiej rozpisują się gazety o jego działalności. Jednomyślnie przyznają, że był Biskupem dobrym, ale równocześnie uprawiał niewłaściwą politykę z krzywdą polskości. Wileńszczyzna liczy przeszło 80 procent polskich katolików, a pomimo to obsadzano stanowiska proboszczów Litwinami tam, gdzie parafie były prawie nawskroś polskie. Dziekanami i kanonikami byli w nieodpowiednio wielkiej liczbie Litwini. W seminarjum duchownem popierano i otaczano szczególną pieczą alumnów pochodzenia litewskiego i białoruskiego na niekorzyść kandydatów Polaków. Kleryków wychowywano na zaciętych wrogów polskości, którzy później jako kapłani doprowadzali w parafjach nieraz do gorszących zajść z wiernymi, jak naprzykład w kościołach w Radunju i Łodziszkach.

A Wilno czy nie chciało czy nie umiało karać winnych i zapobiegać podobnej polityce. Na wszelkie skargi przeciw księżom Litwinom pozostawał nieczułym. Często nie dopuszczał nawet delegatów przed swe oblicze. To też w żadnej diecezji polskiej nie znajdziemy tak rozjątrzonych stosunków jak te, jakie w spuściźnie po sobie zostawia ks. Biskup Matulewicz.

Następcą po nim ma zostać wielki patrjota ks. Sufragan Michalkiewicz, który zaognione stosunki potrafiłby niewątpliwie naprawić.

Postanowili kopać dołki pod nowym rządem gdańskim.

Nowy rząd gdański nie będzie miał mocnych podstaw pod nogami. Gdańscy wszechniemczy postanowili kopać pod nim dołki. W czwartek wieczorem odbyła się u przywódcy nacjonalistów gdańskich Schwegmanna poufna narada, w której uczestniczyli prezesowie wszyskich gdańskich stowarzyszeń wszechniemieckich oraz wszechniemieccy posłowie parlamentu gdańskiego. Na tem zebraniu ustalono sposób walki, jaki należy zastósować w obec przyszłych rządów demokratycznych.

W obec zacieśnienia sojuszu angielsko-francuskiego.

Najświeższe wiadomości głoszą, że minister francuski podczas swego trzydniowego pobytu w Londynie nakłaniać będzie Chamberlaina do udzielenia Francji pomocy we wojnie z Marokańczykami oraz z Druzami w Syrji. W zamian za pomoc domagać się będzie Chamberlain przyłączenia się Francji do sojuszu przeciwko antyeuropejskim prądom w Chinach i przeciw bolszewizmowi.

Jest oprócz tego nowa wiadomość. Chamberlain ma prosić Brianda o starania ku pozyskaniu Polski dla antysowieckiego bloku państw europejskich.

Sprawy polityczne.

O rozbrojeniu mówią, tylko od siebie zacząć nie chcą

Angielski kanclerz skarbu Churchill oświadczył na sobotniem posiedzeniu parlamentu angielskiego, że Anglja nie rozbroi się, ponieważ stósunki w posiadłościach angielskich są tego rodzaju, że Anglja wziętaby na siebie wielką odpowiedzialność, gdyby się zamierzała rozbroić. Ale ci sami Anglicy wszędzie i na każdem miejscu, przedewszystkiem zaś w Lidze Narodów domagają się od innych narodów rozbrojenia.

Sprawy polskie.

Potępienie polityki wszechniemieckich krzykaczy.

Socjalistyczny „Vorwärts" drukuje list pewnego wydalonego optanta z Polski, który potępia sztuczne oburzenie wszechniemieckich ludojadów i powiada pomiędzy innemi tak: „Czytamy ze zdziwieniem o hałasie (von dem Rummel), który urządzili „narodowcy" niemieccy przeciw Polsce. Rozdawali wśród optantów darmo swe „Hetzblätter", nawołujące do protestów, które działały wprost odrażająco. Wzywali przedewszystkiem do hołdowniczych telegramów dla Ludendorffa w tym celu, ażeby pomścił w przyszłości „krzywdy", wyrządzone optantom przez Polskę. Tymczasem kto jest winien, jeżeli Niemcy muszą opuszczać swe siedziby w dawnych Prusach? Przecież nikt inny jak właśnie Ludendorff i podobni mu generałowie. Toć przecież Ludendorff stworzył niemieckie królestwo polskie. Do dziś dnia byliby Niemcy mieli spokojne bezpieczne siedliska wśród słowiańskich narodów, gdyby nie błazeństwa wszechniemieckie i tych generałów, którzy nie chcieli zawrzeć z Rosją rozsądnego pokoju, gdy była pora temu.

Jeżeli Polacy wyganiają teraz Niemców, to kwitują jedynie tych junkrów pruskich, którzy chcieli utworzyć sztuczne królestwo polskie pod swym knutem, ażeby zwabić żołnierza polskiego do walki za niemiecki faterland monarchistyczny.

Dziś śmieją się w Polsce głośno z orędzi gubernatorstwa warszawskiego i Oberostu. Nie zapomniano jeszcze komendantów etapowych i długo będzie się o nich pamiętało. Wydalanie Niemców z Polski jest porachunkiem za czas, w którym niemieccy generałowie siali tutaj nienawiść i zemstę. I dla tego wypraszamy sobie, by pewne czynniki w naszem imieniu nieludzkiem postępowaniem i prowokującemi depeszami siały dalszą nienawiść."

Tak pisze ów Niemiec i ma wiele racji. Ale nie dodał jeszcze najważniejszej rzeczy, że Niemców pozbywamy się też dla tego, ponieważ robi ich się niemieckimi kulturtregerami na przyszłość, którzy mają torować drogi do przyszłego zaboru Polski przez Niemcy.

Prawdę powiedział.

Socjalistyczny „Vorwärts" wyrznął prawdę podszczuwaczom poselskim w rajchstagu, którzy wylewali swą żółć na Polaków z okazji wydalania optantów. Niektórzy z nich nazwali Polskę państwem sezonowem. „Vorwärts" powiada, że jeżeli Polska po tylu latach niewoli zdołała się zjednoczyć, to nie ona jest sezonową, ale czas niewoli możnaby co najwyżej nazwać sezonowym. Zresztą Polacy mają takie same prawo do zjednoczenia się, jak Niemcy.

O Polsce będzie również mowa.

Na konferencji w Londynie, będzie obok Brianda również belgijski minister Vandervelde. Narady będą miały wielkie znaczenie, ponieważ chodzi o zgodę Anglji, Francji i Belgji co do planów niemieckich jeszcze przed zebraniem się Ligi Narodów we wrześniu. A w zapatrywaniach wszystkich trzech państw są znaczne różnice. Naprzykład belgijski minister, który jest socjalistą, należy do tych, którzy nie byli przeciwni dopomódz Niemcom do porozumienia się z Polską kosztem Korytarza pomorskiego Chodzi teraz o to, ażeby ministrów tak ze sobą pojednać, ażeby wszystkie trzy państwa pozostały ze sobą zgodne, a Polska cała.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 11 sierpnia 1925 r.

Dziś: Tyburcjusza i Zuzanny mm.
Słońca wschód 4.36 zachód 7.32.
księżyca wschód 11. 2 zachód 1. 3

Jutro: Klary p.
Słońca wschód 4.38 zachód 7.30
Księżyca wschód 11.30 zachód 2.10

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej**. W obecności dwudziestukilku członków odbyło się w ub. środę posiedzenie Rady Miejskiej, na którem nasam przód burmistrz odczytał nominację dwóch nowych radców i to p. prof. Leona Wagnera i p. mecenasa Wiktora Gierszewskiego. Dotychczas potwierdzenia nie uzyskali kandydaci na radców pp. Kaźmierski i Schlonski. — W miejsce urlopowanych członków obwodowych wybrano: p. Bączkowskiego i Huettera, na zastępców pp. Czarneckiego, Gołę i Władysława Zimnego. — Doniosły wpływ na przyszły rozwój naszego miasta będzie miał wybrany przez Radę Miejską Komitet Rozbudowy Miasta, w którego skład wchodzą pp. Landowski, Brockmann, Bolle, Kamicki, Stęszewski, Heyduk, Helta i Lisewski. Głównem zadaniem tego komitetu będzie wystaranie się o długoterminowe i niskoprocentowe kredyty państwowe z tytułu rozbudowy miast. Miasto nasze liczyć może na uzyskanie kredytu nasamprzód do wysokości 300 000 zł. O uzyskanie znacznego kredytu na rozpoczęcie budowy dwóch nowych domów ubiega się miejscowa Spółka Budowlana. Państwowe kredyty uzyskać będzie można prawdopodobnie po 6 proc. rocznie. Dla chcącego budować przewidziane są dość znaczne ulgi podatkowe, np. nowy dom zwolniony jest z podatku budynkowego na przeciąg 10 lat. Według nowej ustawy o rozbudowie miast wszelkie wnioski o udzielenie kredytu wnosić należy do komitetów rozbudowy przy magistracie, który dalsze kroki poczyni w Banku Gospodarstwa Krajowego względnie innych instytucjach bankowych. Miasto w tym wypadku jest ręczycielem wobec instytucyj państwowych. Wysokość możliwego do uzyskania kredytu zależną jest od wysokości podatków państwowych, jakie dane miasto płaci. Rocznie uzyskać można kredyt w wysokości 150 proc. ogólnej sumy podatków państwowych danego miasta.

Na poprzedniem zebraniu Rady Miejskiej uchwalono budowę publicznego ustępu za bramą Człuchowską za cenę 850 zł., jednakże wobec braku zaufania do Magistratu, który rządzi się zazwyczaj sam, zażądano przedłożenia dokładnego planu, co też nastąpiło. Z innej strony dowiadujemy się, iż pobudowanie publicznego ustępu za bramą Człuchowską napotyka na pewne trudności ze strony restauratora p. M. przy ul. Człuchowskiej i to z łatwozrozumiałych powodów, uwzględniając, że p. M. posiada przy swej restauracji piękny ogród, w którym w latowej porze przebywa dużo gości.

Wobec braku funduszy Rada Miejska odmówiła zasiłku na budowę pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ostatecznie załatwiono się ze Szkołą Wydziałową, o którą targ toczy się już od kilku lat. Jak wiadomo Kuratorjum szkolne domagało się ustawicznie od miasta opłacania dwóch sił nauczycielskich z własnych funduszów, znowuż miasto powoływało się na poprzednio zawartą z Komisją Wyznaniową czyli późniejszem Kuratorjum umowę, według której chojnicka szkoła wydziałowa przechodzi na etat państwa i państwo całkowicie zobowiązało się opłacać siły nauczycielskie. W końcu Kuratorjum zagroziło, że skoro miasto częściowo nie będzie chciało ponosić ciężaru, nastąpi z nowym rokiem szkolnym zamknięcie szkoły. Radni miejscy jednakże nie poprzestali powoływać się, zupełnie słusznie, na zawartą umowę, ale przeprowadzenie swej słuszności na drodze prawnej zajęłoby kilka lat czasu. W międzyczasie zaś szkoła zostałaby zamkniętą i dotknięte zostałyby przedewszystkiem koła obywatelskie, posyłające dzieci swe do tej szkoły. Aby zapobiedz tym wszystkim kłopotom magistrat przedłożył Radzie wniosek, przewidujący opłatę dwóch nauczycieli na koszt miasta. Ustawowo pobieranie jakiegokolwiek czesnego za naukę do 14. roku życia jest wzbronione, zaś po roku 14 nie może opłata przekroczyć 40 zł. rocznie. Rada Miejska w końcu przyjęła wniosek magistratu. W dalszym ciągu zajmowano się reklamacjami obywateli, niewpisanych do list wyborczych do Rady Miejskiej. W przeważnej części reklamacje uwzględniono.

Przyszłe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dnia 17 bm.

— **Piszą nam**: Już niejednokrotnie podnoszono niedomagania, jakie objawiają się przy czyszczeniu ulic. Nie szczędzi się bowiem przy tej czynności na zaopatrywaniu ulic no i otwartych składów w odpowiednią dozę kurzu. Przychodzi to stąd, iż zatrudnieni przy tej czynności robotnicy nie skrapiają ulic wodą przed zamiataniem. Niby to dla oka gdzieś niegdzieś coś uczynią, jednak nie jest to długo wystarczającem. Widocznie nie chce się im pracować, bo inaczej wykonywaliby swe obowiązki należycie. Przyczynia się z pewnością do ich lenistwa brak należytego nadzoru. Przyglądając się poniekąd ich pracy, wygląda to, jakoby ruchy ich były mechanicznie wykonywane, lecz nie ich wina w tem, że machina od nakrapiania ulic wodą się popsuła i przed nimi nie polewa wody.

— **Udzielenie zezwoleń na przewóz towarów z Niemiec.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu w drodze wyjątkowej może udzielić pozwolenia na przywóz towarów z Niemiec. Podania należycie uzasadnione i ostemplowane należy składać w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z dołączeniem następujących dowodów: 1) Kopji zamówienia uskutecznionego w firmie niemieckiej, 2) Oryginalnego listu firmy niemieckiej potwierdzającego przyjęcie zamówienia, 3) Faktury (wartość i waga towarów), 4) Daty wysłania towarów z Niemiec, 5) Frachtu lub dowodu, stwierdzającego datę nadejścia, 6) Dowodu uregulowania faktury przez firmę importującą (zaświadczenie Banku dewizowego na wydany czek na daną firmę niemiecką). Brak jednego z powyższych dokumentów powoduje bezwzględną odmowę. Żadnych innych wyjaśnień Ministerstwo nie przyjmuje Interesenci otrzymają imienną odpowiedź po załatwieniu sprawy.

— **Nowa ulica w Chojnicach** W miejscu zburzonego przed niedawnym czasem śpichlerza przy zbiegu ulic Podgórnej i Nowe Miasto powstać ma nowa ulica, która w tym wypadku łączyłaby ulice Nowe Miasto, Podgórną i Pocztową z ulicą Mickiewicza. Plan ten jest powitania godzien, bowiem w tej części starego miasta ulice są istotnie za wąskie na dzisiejsze warunki i niema zatem możności swobodnego ruchu. Jak wiadomo tak śpichlerz, jak i przylegający stary dom są własnością miejską i ich zburzeniu nic w drodze nie stoi, pewne trudności jednakże napotyka się z domem p. Helty, który przeprowadzeniu prostego połączenia do ul. Mickiewicza stoi na przeszkodzie. Jest jednakże nadzieja, że układy, prowadzone z p. Heltą doprowadzą do pomyślnego zakończenia i niebawem magistrat przystąpi do budowy tego pod każdym względem poparcia godnego projektu.

— **Z posiedzenia Komitetu** niesienia pomocy pozostałym po śp. Szymczaku. W ub. poniedziałek odbyło się w Starostwie pod przewodnictwem p. Starosty posiedzenie komitetu zbierania ofiar dla pozostałych po okrutnie zamordowanym posterunkowym śp. Szymczaku. W skład ścisłego komitetu wchodzą pp. Starosta Popiel jako przewodniczący, dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności Polachowski jako skarbnik i hotelista Kaletta jako sekretarz. Uchwalono poczynić odpowiednie kroki u p. Wojewody na otrzymanie zezwolenia na urządzenie publicznej kolekty. W najbliższych dniach obchodzić będą poszczególnych obywateli tak w mieście jak i powiecie kolektorzy, którym, spodziewamy się, nikt ofiarnego grosza nie odmówi. Również podjęte zostaną z innej strony kroki dla zapewnienia pozostałym bytu. Z funduszu zebranego powstać ma również dla śp. Szymczaka skromny nagrobek.

Przy tej okazji poruszamy i inną sprawę, nie mniej bolesną i politowania godną, mianowicie opłakane położenie rodziny Jagody. W myśl życzenia, wyrażonego na posiedzeniu apelujemy, aby i tej nieszczęśliwej rodziny nie skazywano na zagładę Zajmie się nią, jak podniósł p. prokurator Piskozub Towarzystwo niesienia pomocy więźniom, które w mieście naszem na pewien czas zaspało, ale dzięki inicjatywie prokuratora p. Piskozuba na nowo powstać ma i działalność swą rozpocząć. Zadaniem tegoż towarzystwa będzie również niesienie pomocy rodzinom więźniów Członkiem towarzystwa może zostać każdy obywatel, płacąc składek 3 zł. rocznie.

— **Regaty Związkowe o mistrzostwo Rzeczypospolitej na jeziorze Charzykowskiem**. W przyszłą sobotę i niedzielę, tj. dnia 15 i 16 bm: odbędą się na jeziorze Charzykowskiem regaty Związku Żeglarskiego o mistrzostwo Rzeczypospolitej, w których udział wezmą liczne kluby żeglarskie z całej Polski. W sobotę przed południem odbędzie się w hotelu p. Kaletty Zjazd delegatów Związku Żeglarzy. O godz. 12 wyjazd do Charzykowa i tam zawody przedwyścigowe łodzi żeglarskich. Wieczorem odbędzie się raut na salach hotelu „Priebe“. W niedzielę po rannej mszy św. o godz. 7 i pół w kościele parafjalnym wyjazd do Charzydowa, gdzie regaty rozpoczną się o godz. 1. w południe. O godz 4 rozpoczną się zawody pływackie dla pań i panów na odległość 200 i 300 m, zawody kajaków, zawody rybackie itd. O godz. 6 po poł. odbędzie się akt poświęcenia przystani Chojnickiego Klubu Żeglarskiego, poczem proklamacją zwycięzców i rozdział nagród. Nad wybrzeżem w niedzielę po południu koncertuje kapela Zakładu Poprawczego. Czysty zysk przeznaczony jest na rzecz Ligi Morskiej i Rzecznej.

— **Ci co się urodzili, umarli i pobrali, w czasie od 5 lipca do 8 sierpnia 1925**. Psuj Jakób, robotnik, syn. Kulesza Władysław, robotnik kolej. syn. Brzeziński Franciszek, pom. konduktor kolej. syn. Zientarski Józef, posterunkowy służby śledczej, córka. Pelowski Jan, pom. dozórca przewodów córka. Błażejewski Stanisław, sekretarz poczty 2 synów, Grzywacz Damazy, kupiec, syn. Talaśka Franciszek drogomistrz, syn. Banasiak Józef, starszy woźny Sądu Okręg. córka. Giersz Ignacy, mechanik, syn. Stęszewski Józef, kupiec, córka. Rzepka Marjan, zawiadowca stacji z Leosi, córka. Bruski Władysław, dozórca Zakładu Poprawcz syn. Zieliński Ludwik, robotnik kolej. syn. Ortmann Józef, robotnik córka. Grzebien Jan, robotnik kolej. córka. Klaybor Jan, kierownik biura adwokackiego, syn. Łoński Józef, robotnik córka. Skiba Franciszek, robotnik kolejowy, syn. Chrzan Leon, robotnik, córka. Singer Józef, ślusarz, syn. Grada Franciszek, dozórca Zakł. Poprawcz., córka. Frankenstein Franciszek, szewc, córka. Braka Jan, woźny, syn. Łoński Franciszek, robotnik kolejowy, córka. Witka Jan, Sierżant zawodowy 66 Puł. Piech. córka. Kaszubowski Anastazy, robotnik z Czerska, syn. Dmuchowski Jan, posterunkowy Policji Państ. syn. Drążkowski Antoni, robotnik kolej., córka. Konopka Bolesław, sekretarz celny, syn. Szyjkowski Jan, robotnik kolej., syn Iwanowski Klemens, ogrodnik Zakł. Poprawcz., syn. Pepliński Jan, kolejowa siła biurowa, syn. Rink Jan, rzeźnik, córka. Radomski Bronisław, kolejowa siła biurowa, syn Kühn Jerzy, starszy przetokowy kolej., córka 1. nieślubne urodzenie. Rekowski Leon, mistrz siodlarski, córka.

Zmarli. St. sekretarz poczt. Maciej Pronobis w wieku 57 lat z Mickiewicza 22, pasterz Gustaw Lütke w wieku 75 lat z Dąbrowy. Leon Kaczmarek w wieku 3 lat i 3 miesięcy, syn ślusarza z Osady 16. Alfred Thiede liczący 4 miesięcy, syn robotnika z Strzel. 79. Wdowa Paulina Ziemann urodz. Ringwelska w wieku 55 lat z Pocztowej 14. Juljanna Kruczyńska w wieku 67 lat z Zakł. poprawczego. Robotnik Jakób Błaszkowski w wieku 70 lat z Pietruszkowej 2. Magdalena Orłowska licząca 8 miesięcy z Miejsk. Domu Chorych. wdowa Rozalja Tetziaw urodzona Grützmacher w wieku 90 lat, z Nowe Miasto 3, Brunon Wiese liczący 7 lat z Pocztowej 14 syn robotnika Jana W. Aniela Sprengel, urodz. Pankau w wieku 36 z Wielkiej Cerkwicy. Posterunkowy Policji Państwowej Stanisław Szymczak w wieku 42 z Pl. Piast. 28. Teofil Tilsner liczący 7 miesięcy syn listonosza Franciszka T. Antonina Lorbiecka urodz. Żywicka w wieku 38 lat z Warszawskiej 15, Longina Frankenstein licząca 10 dni, córka szewca z Młyńskiej 11, rolnik Jan Szyngwelski w wieku 65 lat z Pietruszkowej 10.

Śluby kupiec Józef Czuba z panną Ireną Bessert, oboje z Chojnic, stolarz Józef Lubiński z panną Małgorzatą Sartowską oboje z Chojnic.

— **Echa ohydnego mordu**. Jak się dowiadujemy morderca śp Szymczaka obecnie okazuje pewną skruchę i prosił nawet o pomoc duchową której mu też udzielono Obecnie twierdzi, iż popełnił swój czyn w napadzie szału, który nim owładnął. Zakrawa to oczywiście na to, jakoby chciał udawać warjata, co mu jednakże się nie uda. Jak się dalej dowiadujemy, rychłe ujęcie sprawcy i wyświetlenie tajemniczego mordu, zawdzięczać również można szybkiej i energicznej działalności pierwszego prokuratora przy Sądzie Okręgowym p. Piskozuba, który swem zdecydowanem wystąpieniem zapobiegł, iż cierpiałoby w więzieniu dużo podejrzanych o morderstwo osób. Śledztwo w sprawie mordu nie jest jeszcze całkowicie ukończone i rozpoczęcia głównego procesu nie należy oczekiwać przed pół rokiem. Ze względu na toczące się ścisłe śledztwo, które, jak się zdaje zapowiada dalszą niespodziankę, dotychczas zachowują władze sądowe milczenie.

— **W sprawie wody**. Ze strony obywatelstwa dalszej części miasta skarżą się nam na zbyt wczesne skręcanie rur wodociągowych, tak że nie można zaopatrywać się należycie we wodę. Należałoby wcześniej wodę otwierać, a później zamykać, ponieważ woda tamdotąd później przychodzi, a rychlej odpływa.

— **Nieco o naszych wodociągach**. Piszą nam: Jak każdy z wielkiem niezadowoleniem od pewnego czasu stwierdza, wodę z wodociągów otrzymujemy tylko w pewnych ograniczonych godzinach. Zwłaszcza w obecnej upalnej porze jest to stan prawie nie do zniesienia. Niektórzy twierdzą, iż wodociągom nagle zabrakło wody, sprawa jednakże przedstawia się nieco inaczej. Nasze wodociągi miejskie dotychczas posiadały trzy studnie i tyleż filtrów dla zaopatrzenia

miasta we wodę. Już od roku prawie zauważono pewne braki w dwóch studnich, co dla obywateli objawiało się tem, iż woda z wodociągów była zamulona Podczas ostatniej zimy stan ten jeszcze więcej się pogorszył, pomimo to nie wzięto się do naprawy studzien a raczej zajmowano się tworzeniem projektów pod budowę wielkich (na papierze) domów dla potrzeb elektrowni. Obecnie przyszły nieuniknione następstwa. Miasto jest bez wody, bo dwa filtry zostały zniszczone zatem również dwie studnie stały się bezużyteczne i dopiero w ostatnim czasie na gwałt magistrat bierze się do naprawy zła. Budowę nowej studni powierzono firmie Kopczyński z Poznania, której monter jednakże poprzednio zatrudniony był przy pilnej pracy w Starogardzie, po której skończeniu dopiero do nas przybył. Miejmy jednakże nadzieję, że wszystkie te niedomagania niebawem się skończą, gdyż prawdopodobnie z końcem bieżącego tygodnia skończoną zostanie budowa nowej studni.

— **Jeszcze raz plaga psów**. Plaga psów, o której już pisaliśmy, nie daje się odczuwać tylko w śródmieściu, na rynku, ale także i na innych placach. Na placu Królowej Jadwigi psy formalnie stratowały znajdujący się tam przy pomniku klomb kwiatów, niszcząc tem samem pracę pilnych rąk. Jedyną pomocą jest tu radykalne zmniejszenie nadmiernej ilości psów, często nawet bezpańskich, zaprowadzeniem znacznych podatków na każdego zbytniego psa.

— **Amator na kury**. W ubiegłą sobotę zginęło p. R. z ulicy Strzeleckiej kilka kur. Sprawca jednak nie będąc sobie zbyt pewny w zdobyczy, puścił kury na wolność tak, że znalazły się one u właściciela. Mimo to postarano się o zdemaskowanie sprawcy, który w dodatku jest dość młodociany. Przypuszczamy, iż nie minie go „zasłużona" kara.

— **Nieudana sztuka** Pewnej biednej kobiecie znikła ze sznura bielizna Nie traciła ona umysłu, lecz poczyniła natychminst odpowiednie kroki. Sprawca chcąc ujść przewidzianych nieprzyjemności, podsunął skradzioną przez siebie bieliznę właścicielce w czasie, kiedy ona poszła zgłosić wypadek policji. Niezaszkodziłoby mimo to, dać sprawcy odpowiednią nauczkę na przyszłość, aby pilniej przestrzegał siódmego przykazania Bożego.

— **Kataryniarka konkurencja**. W poniedziałek koncertował po naszym miejście pozamiejscowy kataryniarz. Instrument miał dość pokaźny, którego mu z pewnością tutejsi kataryniarze pozadrościli — no i w dodatku psuł im interes. Ostatecznie jednak musieli się wszyscy z losem swym pogodzić.

— **Dar** p. Wojewody Pomorskiego. Dla pozostałych po śp. Szymczaku ofiarował Wojewoda Pomorski p. dr. Wachowiak z własnego funduszu dyspozycyjnego 100 zł.

— **Klub Żeglarski Chojnice** Letnie zawody żeglarskie odbyły się w niedzielę 9 bm. przy bardzo lekkim wietrze. Był to piękny i ciepły dzień, który wielu gości do tego ślicznego jeziora ściągnął. Dozór nad biegami był w ręku pana Kaletty. Tor biegu trójkąt — ciągnął się od pomostu Charzykowo około boji w kierunku Wolności, do boji obok półwyspu za górą zamkową i z powrotem do Charzykowa. Z powodu bardzo małego wiatru czasowo żaglowano tylko jedną objażdżką. Podczas gdy lekkie łodzie przy małym wietrze na swój rachunek wyszły nie mogły ciężkie łodzie szybkości rozwijać. Przy pierwszym wystrzale startowym przepłynęły 4 łodzie 8 kwm. klasy linję. „Jasiek" miał kierownictwo i żaglował jako pierwszy przez linję, 2 minuty później „Albatros". Przy startowaniu 10 kwm. klasy łodzi przepłynęło 7 łodzi. I nagrodę otrzymała „Jutta", II nagrodę „Lech", który był bardzo dobrze przez pana profesora Bieszka kierowany. Przy 3 starcie spotkały się „Rausch" i „Drude". „Rausch" przebyła o 6 minut prędzej linję startową i osiągnęła nagrodę przejściową klubu, 3 łodzie 18 kwm. klasy i jeszcze nieklasyfikowana jolla „Ulla" startowały przy IV starcie. „Ulla" osiągnęła jako pierwsza linję celu i otrzymała nagrodę przejściową firmy Kaźmierski, 2 minuty później przybyły „Halka" i „Carmen". Przy V starcie żaglowała „Lisalo" i „Wojtek". „Lisalo", elegancka lekka łódź wyścigowa zwyciężyła i jest najlepszą łodzią klubu.

Po zawodach nastąpiło żaglowanie konkurencyjne między „Halką" i „Carmen". Carmen zwyciężyła. Rozdanie nagród nastąpi później. Oskiestra tut Zakładu Poprawczego przygrywała nad brzegiem i dała wielkie urozmaicenie zawodom. Rezultaty są następujące 8 kwm. klasy „Jasiek" kierownik Kaletta jun 1 godz. 4 min., „Albatros" sternik Matuszewski 1 godz. 6 m., 10 kwm klasy wyścigowej „Rausch" sternik Oskar Weiland 38 min. „Drude" sternik Schmidt 44 minut 10 kwm. klasy „Jutta" sternik Batsch 56 min., „Lech" ster Bieszk 1 godz., „Magda" ster. Tetzlaff 1 godz., „Mewa" ster. Łukowicz 1 godz. 1 min., „Irena" ster. Zawadzki 1 godz 3 min., „Berno" ster. Borkenhagen 1 godz. 8 min. „Henz" ster. Kleschi ustąpił.

18 kwm. klasy „Ulla" ster. Schulz 38 minut, „Halka" ster. Riedel 40 min., „Carmen" ster. Müller 40 min., „Witold" ster. Kaźmierski 41 min.

20 kwm. klasy „Lisalo" ster. Steinhilber 33 min., „Wojtek" ster. Lewandowski 56 min.

— **Z ruchu budowlanego**. Rok bieżący rokował dla ogólnego oka nadzieję stworzenia tu w Chojnicach kilku nowych budynków. Chęci z wszech stron były dobre. Magistrat nasz chciał się w pierwszej mierze przyczynić do rozbudowy miasta, jednak nie wszystko szło po jego myśli. Z ledwością wykończono dom przy Rzezalni. Ponadto wykończono nieomal dom pod laskiem miejskiem dla strażnika leśnego, Zaniechano zaś zupełnie postawienia gmachu administracyjnego dla tutejszej gazowni z przyczyn finansowych. Gorzej jednak przedstawia się budynek przy ulicy Gdańskiej, który stoi obecnie od dłuższego czasu martwy, aczkolwiek do wykończenia go dużo nie brakuje. Budującym jest p. Grabosz z Czerska, który mimo najlepszej chęci musiał zaprzestać dalszej budowy. Odgrywają i w tym wypadku rolę stosunki finansowe — brak odpowiednich kredytów. Zachodzi obawa, iż budynek ten może w razie niedogodnego powietrza, szczególnie przez porę zimową uledz znacznemu uszkodzeniu. Te i inne okoliczności świadczą, iż nasz ruch budowlany nie ma odpowiedniego fundamentu. Byłoby zatem na czasie zaradzić złemu, gdyż cierpi na tem postęp kultury i wzrasta bezrobocie. Spojrzyć zaś okiem na zachód a ujrzy się, iż sąsiad nasz inaczej bierze się do dzieła.

Kronika prowincjonalna.

Czersk. W niedzielę odbyły się tu zawody w piłkę nożną pomiędzy drużyną Sokoła z Tucholi a drużyną tut. klubu sportowego Wynik był dla Tucholi bardzo chwalebny, bowiem „Sokół" zdobył 5 bramek przeciw 2 bramkom klubu sportowego.

Koronowo. (Z targu). W czwartek, dnia 6. bm. był ruch w mieście trochę lepiej ożywiony, aniżeli w ubiegłym tygodniu, a to dla tego, że zostały już ukończone większe prace żniwne. Na targ przywieziono dosyć wszelkich produktów. Płacono za masło funt 2 zł, za jajka mendel od 1,40—1,60 zł, kurczęta od 1—1,80 zł. za sztukę, kury do 3 zł, kaczki od 2,20—3,50 zł. za sztukę, czarne jagody leśne 25 groszy za litr, maliny 40—50 groszy za litr. Przywieziono znaczną ilość ogórków, za które żądano za sztukę od 5–10 groszy. Także były jabłka oraz gruszki, za które żądano za funt 20 groszy. Za kapustę płacono za funt od 15—25 groszy, szable funt 20 gr., pęczek marchwi 20 gr, pęczek cebuli 20 gr. za kartofle płacono za centnar 2,50—3,00 zł, za żyło centnar 8—9 zł., za prosięta para od 24—45 zł.

Pojawiły się też na rynku niejakie handlarki ze śledziami. Sprzedają one takowe tanio, gdyż za jednego złotego otrzyma się 14 śledzi.

— W czwartek 13. sierpnia odbędzie się tutaj jarmark na konie i bydło oraz kramny.

Kościerzyna. W dalszym ciągu swego objazdu po Pomorzu przybył dnia 1 bm. p. Wojewoda dr. Wachowiak również do Kościerzyny i powiatu kościerskiego. Powitano p. Wojewodę na granicy powiatu i to przez starostę kościerskiego p. Kowalskiego, poczem na krótki odpoczynek wyruszono do Zamku Kiszewskiego. Stąd ruszono w stronę Starych Polaszek, gdzie miejscowy prob. przywitał p. Wojewodę i zaprosił na odwiedzenie kościoła. Po zwiedzeniu ruszono do majątku Orle, gdzie również zgotowano p. Wojewodzie serdeczne przyjęcie. Następnie wyruszono do Barkocinka, skąd po zwiedzeniu eksploatacji kamieni wyruszono dalej do Sobącza, majętności państwa Esden Tempskiego. W swem przemówieniu podczas przyjęcia podniósł p. wojewoda, że zna bolączki na Kaszubach i że należycie ocenia znaczenie Kaszub dla Pomorza i dla całej Polski. Dalsza droga prowadziła przez Wielki Klińcz i Kościerzynę do Lipusza, Kalisza i Dziemian, gdzie ks. Podlaszewski dziękował p. Wojewodzie za pomoc udzieloną przy budowie kościoła. Podczas dalszej drogi w Radunlu zwiedzono tam założoną tkalnię, poczem udano się do Kościerzyny. W Kościerzynie przyjmowano Wojewodę na uroczystem posiedzeniu Rady Miejskiej, na którem mowę powitalną wygłosił przewodniczący p. dr. Pellowski, określając położenie gospodarcze miasta i znaczenie polityczne Pomorza a szczególnie Kaszub. W odpowiedzi pan dr. Wachowiak przyrzekł dołożyć wszelkich starań w szczególności dla miasta Kościerzyny. Zarazem ofiarował p. Wojewoda 300 zł. dla ubogich miasta. Następnie odwiedził p Wojewoda z otoczeniem Państwową Szkołę Przemysłową, poczem odbyło się na Starostwie przyjmowanie życzeń ludności. O godz. 6 po poł. odbył się w Seminarjum uroczysty obiad, wydany przez Wydział Powiatowy, a następnie raut na sali „Bazaru", wydany przez miasto. Następnego dnia w dalszą podróż wyruszył p. Wojewoda do Skarszew, gdzie go również serdecznie witano. Po nabożeństwie wyruszono na plac Sokoła, gdzie odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów Towarzystwa Powstańców i Wojaków i innych jak również wbijanie gwoździ pamiątkowych. Na zakończenie tej uroczystości odbyły się po południu zawody sportowe a wieczorem zabawy taneczne.

Polęcin, pow. kartuzki. Śmierć w płomieniach. We wtorek w nocy wybuchł ogień w domu mieszkalnym i zarazem oberży wdowy Szaferusowej. Ogień tak prędko rozszerzył się, że nie zdołano uratować nawet służącej Marty Rakowskiej z Grabowskiej huty. Nieszczęśliwa dziewczyna spaliła się do szczętu.

Zakrzewo, pow. wejherowski. W jeziorze Zakrzewskiem utonął 14 letni Józef Wenta. Chłopiec, nie umiejąc pływać, przywiązał sobie po obu stronach ciała dwa kloce, które miały go utrzymać na powierzchni. Kiedy wyszedł na głębię około 2 i pół metrową, jeden z kloców odwiązał się i odpadł, wobec czego chłopiec zaczął tonąć. Dwaj jego towarzysze choć widzieli, że chłopiec tonie, nie mogli mu pospieszyć z pomocą, gdyż i oni nie umieli pływać.

Ostatnie wiadomości.

Otwarcie mostu Poniatowskiego.

W czasie wielkiej wojny przez Moskali zburzony wspaniały most Poniatowskiego, obecnie został na nowo odbudowany. W niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie.

Wielki skandal podatkowy.

Stwierdzono, że urząd niemieckich kopalń „Giesches Erben" zataił w obec rządu pruskiego kilkaset miljonów złotych marek podatku. Przewodniczącym rady nadzorczej tych kopalń jest znany nam Polakom radca Ganse. Był on przedtem prezesem Komisji kolonizacyjnej.

Straszna choroba w Berlinie.

W Berlinie zaszedł w jednym ze spitali wypadek śmierci na czarną ospę.

Fabryka samolotów w Rumunji

Rząd rumuński pozwolił na pobudowanie francuskiej fabryki samolotów z kapitałem 120 miljonów leji. W pierwszych pięciu latach wybudowanych zostanie 100, w dalszych pięciu latach 50 samolotów.

Pożyczkę w sumie 6 miljonów

dolarów udzieliło Polsce kilka banków amerykańskich.

Straszny wypadek.

Pomiędzy Bydgoszczą a Łęgnowem zderzyły się ze sobą dwa samochody, które chciały wyminąć cyklistę. Rower został zdruzgotany, cyklista został strasznie pokaleczony i walczy ze śmiercią. Oprócz tego 2 osoby zostało ciężko a 4 lżej ranne.

Przysięga Biskupów polskich.

Przysięga Biskupów, przewidziana konkordatem, odbędzie się 8 września rb. We wtorek 9 bm. zebrała się komisja księży Biskupów, wyłoniona do spraw, związanych z konkordatem.

Zniszczone żniwa. — Wielkie straty. Powodzie.

Południowo wschodnią Europę nawiedziły w końcu ubiegłego i początku bieżącego miesiąca ciężkie burze, połączone z opadami deszczowemi. Na Morawach 50—60 proc. żniw uległo zniszczeniu, w Rusi Zakarpackiej większa część winnic zniszczona, ze Słowacji dochodzą wieści o wielkich powodziach. W Tyrolu spadł śnieg. Granica śniegu dochodzi ponizej 2 000 metrów. Wiedeń i Salzburg również ucierpiały znacznie na skutek burzy. Z Węgier donoszą, że właściciele sadów ponieśli wielkie szkody. Żniwa owocowe i winnicowe są zagrożone.

Bojówki ukrywają broń

Niemiecka bojówka „Jungdeutscher Orden" utrzymywała w Malborku wielki skład broni. Wykryto tam 2 wielkie składy broni i prochu. Broń zabrano.

Ludendorff w roli burzyciela.

Jedna z wiedeńskich gazet donosi, że do Piły zjedzie niebawem gen. Ludendorff, aby wziąć udział w wielkim zgromadzeniu agitacyjnem sprawie optantów. Na tem zebraniu Ludendorff będzie miał okazję wygrażać pięścią w stronę Polski, a napewno wysłani do „Vaterlandu" optanci z całych sił będą mu wtórowali.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

W Meksyku trzęsła się ziemia w ciągu kilka minut, ludność przez całą noc przebywała na ulicach.

Painleve w Genewie.

Na zebranie Ligi, które rozpocznie się 7 września, przybędzie również prezes ministrów p. Painleve.

Czyby Polska poszła na ustępstwa?

Polski poseł w Berlinie odwiedził w sobotę niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Mówią, że Polska zamierza wstrzymać dalsze wydalania optantów niemieckich.

Polska uznała patrjarchę w Konstantynopolu.

Polska uznała prawosławnego patrjarchę w Konstantynopolu za naczelną głowę kościoła prawosławnego.

Narodowy bohater serbski.

Narodowcy serbscy postanowili postawić pomnik Principowi, co to zastrzelił w 1914 roku w Serajewie austrjackiego następcę tronu Franciszka Ferdynanda i jego małżonkę, księżnę Hohenberg. Wiadomo, że to morderstwo wywołało wojnę światową.

Amerykański głodomór.

W Chicago głodował przez 33 dni pod dozorem lekarzy profesor uniwersytetu dr. Frederich. Głód zaspokajał wyłącznie ciepłą wodą Powiada, że w pierwszych dwóch dniach czuł się dobrze, do siódmego dnia odczuwał trudności w chodzeniu, później nastąpiło osłabienie, nakoniec gwałtowne odczucie głodu i żądza jego zaspokojenia. W ostatnich dniach odczuwał ogromne bóle w żołądku.

Poświęcenie okrętu.

We Francji w porcie Hawrze poświęcono w niedzielę uroczyście nowy okręt transportowy polskiej marynarki wojennej „Wilja", nad którem dowództwo obejmie komandor Burhardt. Obecnym był również ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski, który wskazał na wysiłki podjęte przez rząd polski, celem utworzenia marynarki wojennej i ułatwienia budowy marynarki kupieckiej.

Francuzi pozostają w Duesseldorfie.

Władze francuskie w Duesseldorfie otrzymały rozkaz nieopuszczenia miasta przed końcem bieżącego miesiąca.

„Największy rabuś“.

W rajchstagu doszło w sobotę znowu do niesłychanych skandali. Kanclerza Luthra powitali komuniści wykrzykami: „Oto przychodzi największy rabuś“. A gdy mówił o ciężarach, wywołanych planem Davesa, wrzeszczano: „Wszystkie ciężary zostały już dawno zwalone na robotników.“

Chojnice W środę, dnia 12. sierpnia o godz. 5-tej odbędzie się w klasztorze zebranie towarzystwa Św. Wincentego a Paulo.

Chojnice. Nadzwyczajne walne zebranie sekcji palaczy P. Z K. odbędzie się w czwartek dnia 13 bm. o godz. 19 tej w lokalu p. Jażdżewskiego.

O liczny udział prosi Zarząd

Chojnice. Klub Zeglarski, Chojnice. W środę dnia 12 bm. wiecz. o godz. 8.30 zebranie miesięczne w hotelu pana Engla.

Liczny udział członków pożądany.

Poznańska giełda zbożowa.

8 Poznań, . 8. 1925 r.

Warunek: Handel hurt fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	17,00--19 00 zł.
Pszenica	24.00--25.00 „
Jęczmień brow.	21.50--23.50 „
Owies stary 15 ton	00 00--00,00 „
Mąka żytn.65 proc. wł. work.	27 25--31.25 „
„ „ 70 „ „ „	27,25--30.25 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	00.00--00 00 „
Ospa żytnia „ „	12.00--13,00 „
Rzepak „ „	35 00--38.00 „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach

3 R 11/25.

Publiczne doręczenie.

W sprawie telegrafistki Franciszki Dąbrowskiej w Chojnicach, Plac Piastowski 25, powódki, pełnomocnik procesowy adwokat Gierszewski w Chojnicach, przeciw jej mężowi Józefowi Bernardowi Dąbrowskiemu, nieznanego zamieszkania, o rozwód, wniosła powódka do tutejszego Sądu skargę o rozwód z wnioskiem:

1) małżeństwo stron rozłączyć i orzec, że pozwany ponosi winę z rozłączenia,
2) koszta sporu nałożyć na pozwanego,

a to z tego powodu, że pozwany ożenił się po raz drugi.

Powódka zapozywa niniejszem pozwanego do ustnej rozprawy przed Wydział I. Sądu Okręgowego w Chojnicach sala 55 na dzień 14. listopada 1925 r. o godzinie 10 tej z wezwaniem o przybranie sobie adwokata.

Wyciąg skargi ogłasza się w celu publicznego doręczenia.

Chojnice, dnia 30. lipca 1925. 1766

Sąd Okręgowy — Wydział I.

3 R 2/25.

Publiczne doręczenie.

W sprawie żony robotnika Weroniki Lemańczyk w Wielowicach, powiat Sępólno, powódki, pełnomocnik procesowy adwokat Gierszewski w Chojnicach przeciw jej mężowi robotnikowi Franciszkowi Lemańczykowi z Wielowic dawniej w Oberhausen (Rheinland, Niemcy) Weilerstrasse 3a, obecnie nieznanego miejsca pobytu, pozwanemu, o rozwód, wniosła powódka do tutejszego Sądu skargę o rozwód z wnioskiem:

1) rozwieść małżeństwo stron z winy pozwanego,
2) koszta sporu nałożyć na pozwanego,

a to z powodu, że pozwany przez ciężkie naruszenie obowiązków małżeńskich stał się winnym zachowania stosunku małżeńskiego

Powódka zapozywa niniejszem pozwanego do ustnej rozprawy przed Wydział I. Sądu Okręgowego w Chojnicach, sala 55 na dzień 10. października 1925 o godz. 10-tej, z wezwaniem o przybranie sobie adwokata.

Wyciąg skargi ogłasza się w celu publicznego doręczenia.

Chojnice, dnia 30. lipca 1925. 1767

Sąd Okręgowy — Wydział I.

Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym oddział A tut. Sądu powiatowego zapisano przy firmie: „J. Skwierawski i Ska. w Chojnicach“, że kupiec Ludwik Wegner wystąpił ze spółki a w miejsce jego wstąpił kupiec Jan Skwierawski z Torunia, ulica Bydgoska 35.

Chojnice, dnia 13. lipca 1925 r. 1761

Sąd Powiatowy.

Obwieszczen e.

W rejestrze handlowym oddział A. tut. Sądu powiatowego zapisano przy firmie: Pomorska Hurtownia Manufaktury H. M. Szulc w Chojnicach, że firmę obecnie zmieniono: „Skład bławatów, konfekcji i towarów krótkich H. M. Schulz Chojnice“. Właściciel tejże firmy jest kupiec Hermann Michael Schulz z Chojnic.

Chojnice, dnia 13 lipca 1925 r. 1763

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym tut. Sądu powiatowego zapisano pod nr. 351 firmę: „Magazyn mebli pracownia tapicerska i stolarnia“ a jako właściciela tejże Helenę Nogajewską z Chojnic.

Chojnice, dnia 7. lipca 1925 r. 1760

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym oddział A. tut. Sądu powiatowego zapisano przy firmie Hermann Schuster Chojnice, że firma wygasła.

Chojnice, dnia 13. lipca 1925 r. 1759

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym tut. Sądu powiatowego zapisano pod nr. 352 firmę: „H. A. Winkelhausen jawna spółka handlowa w Starogardzie Oddział w Chojnicach.

Chojnice, dnia 13. lipca 1925 r. 1762

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym oddział A. tut. Sądu powiatowego zapisano przy firmie „Pomorska Centrala Paszy“ właściciel Artur Marwiński Chojnice, że firma zgasła

Chojnice, dnia 13 lipca 1925 r. 1764

Sąd Powiatowy.

